

0 równowadze, energii żeńskiej i wartości ciszy

8 kwietnia 2016

RÓWNOWAGA ASPEKTU MĘSKIEGO I ŻEŃSKIEGO WE WSZECHŚWIECIE

Według rdzennych Amerykanów Bóg wcale nie jest męski, jak wyobrażają to sobie wyznawcy religii judeochrześcijańskich, posiada bowiem w sobie i męski i żeński pierwiastek.

Niekiedy ten żeński aspekt bywa nawet silniejszy. Jeśli żyjesz w kulturze „męskiego” Boga, to z reguły trudniej ci uświadomić sobie potrzebę troski o żeński aspekt, oraz że ten żeński aspekt wszechświata troszczy się o ciebie. Trudno ci być za to wdzięcznym. Matka Ziemia daje nam wszystko, czego potrzebujemy. W zasadzie to cały wszechświat ma żeński charakter – jest to wielkie łono, wielka dawczyni życia, źródło pożywienia dla ludzi i wszystkich stworzeń. W tradycji rdzennych mieszkańców Andów nazywana jest Pachamamą. Świadomość, że mamy nie tylko Ojca, ale i Matkę czyni nas bardziej zrównoważonymi w umyśle, w świadomości i sposobie, w jaki przeżywamy nasze życie.

RÓWNOWAGA JAKO KLUCZ

Świadomość boskiego Ojca i boskiej Matki tworzy więcej równowagi w naszych działaniach. Kiedy zapominamy o Matce, wówczas ziemia w naszej świadomości staje się zlepkiem skał, wody i ognia, zbiornikiem naturalnych zasobów dla ludzi. Ale jeśli masz świadomość, że wydobywając surowce, wycinając drzewa lub cokolwiek biorąc coś od Ziemi działasz tak, jakbyś brał coś od własnej matki, z jej ciała, to wtedy postrzegasz zupełnie inaczej, stajesz się bardziej uważny, wdzięczny i bierzesz tylko tyle, ile ci potrzeba i nie niszczysz jej.

Według rdzennych ludzi równowaga pochodzi od znajomości i wyczucia naturalnych praw. Oni po prostu je czują. Zmysły poprzez uczucia informują ich, kiedy zaburzyli równowagę.

Dlaczego? Ponieważ jeśli zniszczymy równowagę czegoś innego, zniszczymy ją w sobie. Jest to indiański sposób myślenia.

Dla przykładu, kiedy jesteś zdrowy i jednocześnie świadomy swojego połączenia ze światem, a idziesz zapolować, bo potrzebujesz jedzenia, to wiesz i odczuwasz, że odbierasz życie. Znasz zabijane zwierzę i pojawia się w tobie uczucie wdzięczności. Gdy je zjadasz, dziękujesz za życie, jakie ci to zwierzę oddało, abyś ty mógł żyć. Jest to bardzo silne uczucie w sercu, może nawet wywołać u ciebie płacz: „Będę żył tylko dlatego, bo ty oddałeś mi swoje życie”. Mając taką świadomość, zabijesz tylko z potrzeby, bo jeśli zabijesz więcej, to te o jedno za wiele spowoduje, że będziesz się czuł źle. To złe samopoczucie wytrąci cię z równowagi. To bardzo niebezpieczne nie czuć zaburzonej równowagi.

Jeśli ktoś nie jest zdolny, by czuć, to jest w uśpieniu. Nie jest złym człowiekiem, po prostu nie jest zdolny czuć. Gdy zaburzamy równowagę, to wewnętrzne echo daje nam o tym znać. Nie jest to bynajmniej poczucie winy. Chodzi o to o to, aby zwrócić i zrekompensować to, co żeśmy wzięli, dając coś w zamian, wówczas nie pojawi się choroba, jako czytelny i bezpośredni objaw zaburzonej harmonii.

To podstawa naszej wiary w to, jak możemy być zdrowi poprzez nie niszczenie, nie zaburzanie bez potrzeby i nie gromadzenie konsekwencji wewnątrz nas, krocząc w nieświadomości po Ziemi. A ponieważ nie ma znaczenia, czy jesteś tego świadomy, czy nie, konsekwencje przyjdą. Kiedy więc jesteśmy świadomi konsekwencji, bo mamy obudzone zmysły i uczucia informujące nas o sytuacji, wtedy od razu naprawiamy to, co żeśmy zepsuli. Może to być modlitwa, rytuał, konkretne działanie lub co innego.

WARTOŚĆ CISZY

Obecna kultura sprawia, że ludzie są ciągle zbyt zajęci. Kroczenie po Ziemi zachowując równowagę natury wymaga jednak

uwagi. Uwaga zaś wymaga pewnego rodzaju wewnętrznej ciszy, ale ta kultura jej nie daje, tylko hałas. Zmusza nas do bycia ciągle zajęтым, zagadany, mającym wciąż coś do zrobienia, daje nadmiar informacji.

Nie dawanie sobie czasu aby osiągnąć wewnętrzny spokój sprawia, że miliony ludzi wypada z równowagi. Zauważają to dopiero wtedy, gdy zaczynają chorować, kiedy mają ból głowy, depresję, kiedy psują się ich relacje. Ale możemy zwracać na to uwagę już w momencie, kiedy to się dzieje.

Gdy człowiek cały czas żyje w zgiełku cywilizacji, a znajdzie się w ciszy, to wówczas czuje, że jest raniony, ponieważ w ciszy dostrzega rzeczy takimi, jakimi są naprawdę.

W ciszy prawdziwie czujesz i nie tylko to, co wydarzyło się w tym momencie, ale całe nagromadzenie tych wszystkich momentów, na które nie zwróciłeś wcześniej uwagi.

Cisza wielu ludzi przeraża, bo pokazuje prawdę. Ale kiedy raz ujrzysz prawdę, wówczas stajesz się odpowiedzialny. Nie możesz już od niej uciec.

Autorstwo: Arkan Lushwala

Tłumaczenie: Tomasz Nakonieczny

Źródło oryginalne: Pachamama.org

Źródło: LudyZiemi.blogspot.com

O AUTORZE

Arkan Lushwala urodził się w Arequipa w Peru. Od czasów swojej młodości był przygotowywany na tradycyjnego uzdrowiciela i szamana zdolnego przeprowadzać święte ceremonie. Arkan przeniósł się do Ameryki Północnej, aby poznać duchową ścieżkę prerioowych Indian Lakota. Obecnie posiada pozwolenia od starszyny z obu Ameryk, aby przeprowadzać ceremonie zarówno Lakotów jak i andyjskich Queros. Od 8 lat jest w pełni oddany prowadzeniu ceremonii na całym świecie, aby uzdrawiać Matkę Ziemię i dzielić się mądrością swoich przodków z ludźmi wszystkich kultur po to, aby przywrócić w ludziach pamięć, jak

żyć w zdrowiu i pokoju na naszej planecie. W zeszłym roku opublikował książkę pt. „The Time of the Black Jaguar”. Współpracuje z Fundacją Pachamama Alliance, organizacją społeczno-ekologiczną.